

bolically 'exchanged' for other forms of capital (political, diplomatic) in negotiations both within Greece and in the global cultural / political economy [...]" [274–275].

Hamilakis pomija dwa ciekawe aspekty, związane z „marmurami Elgina”. Oba wydają się być istotnymi elementami tego dwuwiekowego sporu. Na początku należałoby rozważyć kwestię negocjacji Elgina z władzami tureckimi, która była dogłębnie studiowana w literaturze przedmiotu. Elgin otrzymał prawo do kopiowania ateńskich zabytków, i chociaż pismo zostało sformułowane bardzo nieprecyzyjnie, to wybrane przez Lorda Elgina metody prowadzą do oczywistych wniosków, że niszczenie akropoliskich zabytków w celu wywiezienia architektonicznych fragmentów i rzeźb, było głębokim nadużyciem ze strony jego samego i zespołu jego pomocników. Kwestia druga wiąże się bezpośrednio z pierwszą. Po przewiezieniu marmurów do Londynu na Lorda Elgina spadła fala brutalnej krytyki, dotyczącej metod jego działań w Grecji. Krytyka wynikała głównie z faktu, że wszystkie działania Elgina, związane z tym, by pozyskać i przewieźć greckie arcydzieła do Anglii, były jego prywatną inicjatywą, do której wykorzystał swoją oficjalną funkcję. W ciągu kilku lat atmosfera ulegnie dramatycznej zmianie. Elgin opuści ojczyznę i wyjedzie do Francji, zaś jego zbiory, po zakupieniu ich przez państwo, staną się podstawą narodowej dumy. Hamilakis przemilcza te fakty, analizując głównie dwudziestowieczne losy sporu, lecz w wyniku takiego doboru faktów, cały proces ukazany jest w sposób zniekształcony.

Hamilakis nazywa emocje, towarzyszące kwestii marmurów i narastającemu od lat konfliktowi, mianem „nostalgii za całością”, cechującej się pragnieniem, by scalić i odtworzyć wyobrażone ciało narodu. Oddalenie wykradzionych zabytków jawi się w tym kontekście jako uwięzienie członków wspólnoty na przymusowej emigracji, a przecież ich miejsce było od samego początku w Grecji. W kraju, z którym utożsamia się kilkumilionowa grupa emigrantów, rozsianych po całym świecie. Do pewnego stopnia jest to także ich historia, opowieść o trudnych dziejach, które przyczyniły się do rozproszenia zarówno greckich zabytków, jak i samych Greków, i to na wszystkich kontynentach.

W krótkim zakończeniu Yannis Hamilakis podsumowuje swe wcześniejsze rozważania i wzmacnia wymowę niektórych hipotez, szczególnie dla niego ważnych. Dotyczą one zwłaszcza współczesnej refleksji nad narodzinami nacjonalizmu i nowoczesnego państwa narodowego, a jako główny przeciwnik jawi się w tym przypadku model refleksji spod znaku Benedicta Andersona. Hamilakis podważa przekonanie, że nacjonalizm pojawia się zamiast religii. Może być wręcz przeciwnie, sugeruje autor, nowoczesny nacjonalizm potrafi tworzyć spójną całość z przednowoczesnymi formami, które przy okazji kreowania tożsamości narodowej odwoływały się do wiary i pojęć religijnych. Pisze autor: „Hellenic national imagination was and is a hybrid form, in which modernity did not so much replace pre-modern modes of thinking and imagining, but was grafted on to them. [...] Yet, my point is a different one: it draws attention to the multiplicity, diversity, and complexity of modernity, the multivalent trajectories that different societies have followed in their incorporation into the modern world system” [295]. Książka kończy się uwagami, poświęconymi współczesnym związkom pomiędzy wspólnotą i światowym kapitałem, w których ekonomia kulturowa odgrywa potężną i nie do przecenienia rolę. Hellenizm, rozpatrywany jako fundament bycia Grekiem, lecz także jako wartość, umożliwiająca negocjowanie znaczenia Grecji w świecie, nabrał odmiennych cech już po napisaniu *The Nation and its Ruins*. Globalny kryzys, który w Europie w dużej mierze skoncentrował się na Grecji, dodał do pracy Hamilakisa nieobecny w niej rozdział, w wyniku czego warto czytać tę pracę ze szczególną uwagą.

Maciej Junkiert

Marcela Antošová, *Dominik Tatarka v kontexte existencializmu*, Nitra, Univerzita Konštantína Filozofa v Nitre, Filozofická Fakulta 2011, s. 157

Dominik Tatarka to jeden z najbardziej znanych i cenionych na Słowacji pisarzy, publicystów i tłumaczy. Polskiemu czytelnikowi znany jedynie z przetłumaczonej przez Zdzisława Hierowskiego i wydanej w 1965 roku powieści *Wiklinowe fotele*. Jak podkreśla Leszek Engelking „wkładu Tatarki w kulturę narodową nie sposób przecenić. Jak żaden inny pisarz XX wieku wzbogacił język słowacki. Piśmiennictwo swego narodu obdarzył dziełami głębokimi i odkrywczymi, porównywalnymi z największymi osiągnięciami nowoczesnej literatury światowej.”¹

¹ L. Engelking, *Dominik Tatarka w: Literatury zachodniosłowiańskie czasu przełomów 1890-1990*. T. 1 *Literatura lużycka i słowacka*. Pod red. H. Janaszek-Ivaničkovéj. Katowice, Śląsk 1994. S.487-489.

Urodzony w 1913 roku Dominik Tatarka, zadebiutował w piśmie „Svojet.” Z kolei wydany w 1948 roku zbiór opowiadań *V úzkosti hľadania (W niepokoju poszukiwania)* był jego debiutem książkowym. To próba opisanego, w duchu nadrealizmu, przeżyć z przelomu lat 30. i 40 XX wieku. Podobnie w kolejnym dziele *Panna zázračnica (Panna cudotwórczyni)* z 1944 roku. Natomiast *Farská republika (Republika klechów)*, która ukazała się w 1948 roku, jest realistycznym a jednocześnie satyrycznym ujęciem państwa słowackiego, którym rządził faszyzujący książk Jozef Tiso. Opowiadania z tomu *Rozhovory bez konca (Rozmowy bez końca)* z 1959 roku przybierają charakter filozoficzno-refleksyjny. W 1957 roku pojawiły się reportaże Tatarki z Francji, Anglii, Szwajcarii i Mongolii – *Človek na cestách (Człowiek w podróżach)* a w 1968 roku zbiór szkiców o literaturze i sztukach plastycznych – *Proti démonom (Przeciwko demonom)*. Wspomnieć należy, że Tatarka, jako jeden z niewielu słowackich intelektualistów nie potrafił i nie mógł pogodzić się z najazdem wojsk Układu Warszawskiego i ze wzrastającym potem zniewoleniem. Podpisał Kartę 77 za co był represjonowany: władze zakazały wydawania jego utworów, jego książki wycofywano z bibliotek, nie mógł podjąć żadnej pracy, nie pozwalano mu podróżować, niestannie był pod obserwacją służb bezpieczeństwa. Po zakazie publikowania, Tatarka dalej tworzył, utrzymywał kontakt z czechosłowackim ruchem dysydenckim i wydawał w samizdacie i wydawnictwach emigracyjnych. W samizdacie ukazał się tom *V ne-čase (1978, W zło-czasie)* i *Písacky (1979, Pisaniny)*.

W 1969 roku mianowano go Zasłużnym Artystą, po czym starano się, aby jego twórczość popadła w zapomnienie. W 1986 roku Tatarce przyznano Nagrodę Jaroslava Seiferta nadawaną przez Fundację Karty 77.

Autorka niniejszej monografii – Marcela Antošová jest wykładowcą na Wydziale Dziennikarstwa Uniwersytetu Konštantína Filozofa w Nitrze a opublikowane w 2011 roku w Nitrze studium *Dominik Tatarka v kontexte existencializmu*, to jej debiut. Praca ta otwiera problematykę filozoficznego, a dokładnie egzystencjalnego aspektu twórczości Tatarki. Zachęca do powtórnego odczytywania tekstów. Historycy i badacze literatury łączą nazwisko pisarza ze wspomnianym wyżej filozoficznym nurtem myślenia, raz wiążą go z ateistycznym „skrzydłem” egzystencjalizmu Jean Paul Sartre’a, a raz z teistycznymi teoriami Gabriela Marcela. Antošová analizuje różne postaci egzystencjalizmu w prozie Dominika Tatarki, umieszcza jego teksty w kontekście francuskiego egzystencjalizmu. Ważnym powodem, dla którego autorka tak podchodzi do problemu jest znana miłość Tatarki do Francji i fakt, że pisarz osobiście znał i podziwiał Jean Paul Sartre’a. Miał też pewien kontakt z Gabrielem Marcellem. Stąd też nie powinien dziwić przewijający się w dziełach tego słowackiego pisarza, a tym samym w pracy badaczki jego twórczości, silny sartre’owsko-marcelowski konflikt. Jednakże, zauważa się, że autorka nie podkreśla tego, co jest dość istotne, a mianowicie, które z wydań dzieł Tatarki znajdują się w jej polu widzenia, tzn. jaki jest wyznacznik takiego a nie innego wyboru.

Monografię otwiera dość obszerna część poświęcona egzystencjalizmowi w literaturze i sztuce w ogólnym rozumowaniu. Antošová próbuje też pokazać, jak prąd ten był odbierany na Słowacji i kto spośród słowackich pisarzy tworzył w duchu egzystencjalizmu. Po czym następuje rozdział, w którym autorka przedstawia czytelnikowi postać Dominika Tatarki – pisarza i filozofa. Podkreśla ona przede wszystkim to, że ośrodkiem zainteresowań pisarza, tak jak tego wymaga nurt, który znalazł się tu w centrum badań – egzystencjalizm, jest człowiek – skomplikowany, bezgranicznie wolny, autentyczny. Dlatego też bohaterowie utworów Tatarki, co Antošová uwidacznia w obszernej części interpretacyjnej monografii, to ludzie wolni, odpowiedzialni za swoje życie i czyny, zadający sobie pytania „po co tu jestem?”, stający w szranki ze śmiercią, doświadczający własnej samotności, strachu, bezgranicznej pustki. Pytania i wątpliwości, które niejednokrotnie ogarniały samego pisarza. Badaczka stwierdza, że Tatarka „pracował” nie tylko z egzystencjalnie subiektywnymi, wolnymi, skomplikowanymi osobistościami i ich najbardziej intymnymi, wewnętrznymi problemami, ale przy tym atmosferę tej filozofii potęgował przez użycie pojęciowego egzystencjalnego instrumentarium, co w tekstach wyrażone zostało poprzez „terminy” takie, jak np. obrzydliwość, opuszczenie, samotność, wolność, śmierć, nicność itd. Autorka ze skupieniem analizuje rozwój twórczości Tatarki, którą przepelnia – wspomniany już – raz „sartre’owski” a raz „marcelowski” egzystencjalizm, ale także rozłam filozofii ateizmu-pesymizmu i filozofii chrześcijaństwa – nadziei.

Monografia uwidacznia, że Tatarka „korespondował” z filozofią egzystencjalizmu głównie przez skierowanie swojej uwagi na człowieka, a to przez to, że sam jako konkretna jednostka poczuł nieograniczoną wolność w konieczności tworzenia samego siebie i dzieła. A także przez to, że w sartre’owsko-marcelowskiej walce przez wzgląd na ewidencję nieograniczonej wolności przeżywał sartre’owskie opuszczenie i stosunek do świata, który był dla niego obcy, i że w kontekście śmierci „spróbował” własnej bezmyślności, aby móc potem szukać owej marcelowskiej nadziei. Pisarz w uczuciu bezgranicznej wolności, w swoim wnętrzu, podążył w kierunku transcendencji a przez to dał, w miłości i zrozumieniu drugiego człowieka, życiu sens.

Antošová zauważa, że przy całej intensywności egzystencjalnego charakteru dzieł Tatarki, przy wyraźnym przebiegu egzystencjalizmu chrześcijańskiego i sartre’owskiego ateizmu, czytelnik odnajdzie wyraźne „sygnały”

odejścia pisarza od Kościoła (luty 1948 roku), żeby potem w *Pisačkách* można było przeczytać list napisany przed śmiercią: „Ojcowie Kościoła, popełniłem błąd, występując z Kościoła. Proszę, przyjmijcie mnie między siebie. Poświęćcie ziemię, do której mnie włożycie. Po łacinie zaśpiewajcie nade mną *Circum dederunt me*. Dziękuję Wam.”²

Praca Antošovej skłania czytelnika do zadania pytań o to, kim był Tatarka-pisarz, które przedstawione teksty Tatarki są wynikiem pierwotnego zamysłu autora a które wynikiem cenzury czy autocenzury, na czym polega autentyczność tekstów autora *Wiklinowych foteli*. A jednocześnie praca ta przybliża fenomen Dominika Tatarki i rozpoczyna serię analiz Tatarkowskich dzieł.

Małgorzata Dambek

Nowe spojrzenie na czeską poezję awangardową

Michał Stefański, *Lekcja maszyny. Przypadki poezji czeskiej awangardy*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa 2012, ss. 148.

Książka warszawskiego bohemy, Michała Stefańskiego, *Lekcja maszyny. Przypadki poezji czeskiej awangardy* jawi się jako interesujący przyczynek do przeorientowania utrwalonego w badaniach obrazu podstawowych wyznaczników czeskiej literatury międzywojennej. Autor we *Wprowadzeniu* informuje, że u podstaw jego rozważań leżała potrzeba krytycznego spojrzenia na utrwalone truizmy badawcze, konkretnie zaś – na zakorzenione w myśli literaturoznawczej przeświadczenia dotyczące bezpośredniego powiązania twórczości awangardowej z lawinowo narastającym od początku XX wieku procesem technicyzacji życia. Podtytuł rozprawy świadczy, że publikacja ta nie stanowi w założeniu kompleksowej monografii problemu, ale została zamierzona jako zbiór artykułów w różnych przekrojach i z wielu punktów widzenia rozpatrujących zagadnienie zależności teorii i praktyki twórczej europejskiej/czeskiej awangardy od postępu cywilizacyjnego (postrzeganego przez pryzmat rozwoju technologii). Rodzi się w ten sposób wrażenie pewnej niespójności opracowania, które na poziomie realizacyjnym rozpada się na kilka odrębnych pod względem tematycznym fragmentów. Tekst książki podzielony został na trzy części, w których badacz przygląda się kolejno: futurystycznemu podglebiu początków czeskiego ruchu awangardowego (*Zachwycająca maszyna świata*); ambiwalentnemu postrzeganiu rzeczywistości technologicznej/industrialnej w poezji proletariackiej (*Przeklęta maszyna bólu*); związkom refleksji i poezji poetystycznej z rozmaitymi dziedzinami i aspektami kultury masowej (*Przerażająca maszyna śmiechu*). Punktem wyjścia wszystkich rozważań pozostaje tu jednak rozpoznanie futurystycznych filiacji czeskiej awangardy. W części pierwszej, najciekawszej, Michał Stefański przypomina, że związki te były tradycyjnie pomijane w badaniach, z jednej strony z przyczyn ideologicznych, z drugiej zaś – z powodu zbyt dużego zaufania literaturoznawców do *explicite* formułowanych deklaracji programowych, które, zwłaszcza w przypadku wypowiedzi autorów z kręgu Devětsilu, dość stanowczo odżegnywały się od wszelkich koligacji z prądem Marinettiego. Tymczasem, jak autor pokazuje, przywołując ustalenia Ilony Gwóźdź-Szewczenko (i chyba niepotrzebnie wdając się z jej książką w rozbudowaną polemikę bliższą raczej konwencjom krytyki naukowej niż rozprawy monograficznej), koligacje te, zwłaszcza w początkowym okresie funkcjonowania ruchu awangardowego w Czechach rysowały się jasno i do pewnego stopnia determinowały jego założenia artystyczne i filozoficzne. Dotyczy to przede wszystkim formacji skupionej wokół *Almanachu na rok 1914*, opublikowanego z inicjatywy S. K. Neumanna. Stefański przywołuje, wykorzystując bogaty materiał dokumentacyjny, program tego nieformalnego ugrupowania, wypowiedzi jego członków (m.in. braci Čapkův) na temat przemian w estetyce, eksponuje powiązanie tych przemian z „nowym pięknem” odnajdywanym w kształtach maszyn oraz przypomina poetyckie reprezentacje ilustrujące literacką obecność tematyki technologicznej. Poszczególne teksty literackie, obszernie cytowane i często drobniaczkowo analizowane (również w komparatystycznym zestawieniu z analogicznymi dziełami pol-

² „Otcovia cirkve, spáchal som omyl, vystúpil z Cirkvi. Proším, prijmite ma medzie seba. Posväťte zem, kde ma uložiťte. Po latinsky nado mnou zaspievajte Circum dederunt me. Ďakujem Vám.” – D. Tatarka, *List J. Ch. Korcovi*. In: „Kritika a kontext”, roč. 6, 2001. S. 45. (tłum. własne)